Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 8000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 400 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, wtorek, dnia 11 września 1923 r. | № 103

Prezydent — Symbol

(Z okazji podróży Prezydenta.)

Wśród jasnych, kryształowo czystych postaci, jakiemi chlubić się może odrodzona Polska, jedno zpierwszych miejsc bezsprzecznie zajmuje p. Stanisław Wojciechowski, Prezydent Rzeczypospolitej. Przeszłość jego, jak i teraźniejszość dają tego bardzo wymowne świadectwo.

Jako młodzieniec entuzjasta, o gorącem sercu i wzniosłym ideale, rzucił się w niebezpieczny wir radykalizmu społecznego. Wszakże los niejako silną ręką wyrwał Go z kuźni doktrynerskiego radykalizmu, gwałtem przenosząc z Francji do Anglji, czyli, z ośrodka wrzeń rewolucyjnych do środowiska społecznego, które stawszy się urzeczywistnionym ładem społecznym, stwarza najzdrowsze, najbardziej zdolne do walki o byt typy ludzkie. Wieloletni pobyt w Anglji z gruntu przekształcił umysłowość młodzieńca.

Otaczająca Go rzeczywistość angielska szeroko otworzyła Mu oczy na te prawdy, niby ze źródeł płynie potęga państwa nowoczesnego i dobrobyt społeczyństwa. Srodowisko społeczne — jak mówi socjologja—decydująco oddziaływa na wytwarzanie typów ludzkich; jednostka jest w znacznej mierze wytworem środowiska.

A środowisko angielskie, pełne jaśni i świeżości społecznej, nie zna moralnych mikrobów chorobotwórczych, jest niewątpliwie najzdrowsze w Europie. Społeczeństwo angielskie tem właśnie odznacza się od społeczeństwa lądu europejskiego, że jest wybitnie chrześcijańskie, żywi wyjątkowy kult dla tradycji jako potęgi socjalnej, jest zarazem uosobieniem dążeń nowoczesnych, wielbicielem pozytywnych, czynów, zaś wrogiem pustych słów, wreszcie doskonałym wzorem urzeczystnionej od wieków zgody społecznej.

Te właśnie bezcenne wartości duchowe angielskiego środowiska społecznego wchłaniała w siebie polska szlachetna, wrażliwa natura młodego wychodźcy: Stanisława Wiejciechowskiego, to też gdy wrócił On do kraju, odrazu ją się pługa pracy społecznej.

Ten zbawienny wpływ zaznaczył sie zawsze i zaznacza się obecnie, gdy został pierwszym obywatelem Państwa, we wszystkiem, co Pan Prezydent w życiu swem wyraził czynem, słowem i piórem.

Z jego dzieł pisanych, z jego pracy twórczej zwłaszcza na polu spółdzielczości, z jego przemówień publicznych, wyziera czysta dusza polska, tak idealnie harmonizująca w myślach i uczuciach z duszą narodu; wyziera umysłowość nowoczesnego europejczyka autoramentu angielskiego, myślącego i działającego wedle najlepszego życiowego wzoru; wyziera duchowy typ wierzącego chrześcijanina, widzącego w Kościele katolickim nietylko zbawienie dusz, ale ostoję ładu społecznego państw nowoczesnych, wyziera myśl szczerego demokraty; wyziera duch wielbiciela czynu pozytywnego, który przekształca stare ustroje na nowe, doskonalszy ład drogą współpracy wszystkich stanów narodu: wyziera serce miłośnika zgody społecznej, żywo odczuwającego tę prawdę socjologiczną, że pokój społeczny oparty na zrozumieniu klas, jest niezbędnym warunkiem rozwoju narodów.

Stanisław Wojciechowski tedy jako Prezydent Rzeczypospolitej, jako żywy Symbol Państwa Polskiego, cieszy się powszechną czcią w narodzie naszym; ale nadto co najważniejsza, jako uosobienie doskonałego wzoru Polaka nowoczesnego, jako zrozumiały dla każdego symbol najlepszego Syna odrodzonej Polski, cieszy się powszechną miłością zarówno wśród światłych obywateli kraju, jak i miljonowych rzesz ludu polskiego.

Ks. prof. Al. Wóycicki, Poseł na Sejm.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 10 września 1923 r

* **Walka z drożyzną.** Przez Komitet tymczasowy zwołane walne zebranie społeczne do walki z drożyzną i lichwą zagaił p. J. Chrzanowski z Stanisławowa oddając dalsze kierownictwo p. apt. Koniecznemu, który bardzo licznemu zebraniu wyłożył cel nowego towarzystwa, do pióra poproszono p. K. Kaliszewskiego. Po przedyskutowaniu statutu zebranie godzi się w omówionym zakresie towarzystwo założyć. Do zarządu wybrano pp. Kuczkowskiego, Lewandowskiego, Chmielnika, Wiśniewską, Nowaka naczelnika stacji, Kowalskiego urz. poczt., Ozdowskiego z Małego Gutowa, Majchrzaka gosp. z Bierzglinka, Kowalskiego rob. z Gozdowa. Jednogłośnie przyjęto rezolucję zaproponowaną przez p. Czapskiego z Barda w brzmieniu następującem: „Wzywa się rząd do obniżenia cen na węgiel, naftę, cukier, sól i towary włókniste.“ Nowo wybrany zarząd odbył po rozejściu się gości zebranie na którem opracowano tekst rezolucji, którą na ręce p. Starosty wysłano.

* **Za krytykę wyroku sądowego.** Izba karna w Inowrocławiu skazała handlarza p. Konkiewicza z Strzelna za krytykę wyroku sądowego na 3 miesiące więzienia i zapłacenia kosztów sądowych. Oskarżony dopuścił się przestępstwa tego przez oświadczenie, że „ładną mamy w naszej Polsce pociechę kiedy takie wyroki w sądach polskich zapadają.“ Zatem ostrożnie ze słowami! Może ostre kary przyczynią się do należytego uszanowania wyroków sądowych i zaniechania nieuzasadnionej krytyki przez rzekomo „pokrzywdzonych“ przez sądy polskie.

— **Łódź.** (Niezwykły oszust.) Odbywa się w tych dniach rozprawa przeciw trzykrotnie już karanemu więzieniem, niejakiemu Antoniemu Martoniowi, który pod przybranem nazwiskiem księcia Wołkońskiego popełnił szereg oszustw. 12. marca rb. zjawił się na posterunku policji w Konstantynowie elegancki pan z teczką, a wylegitymowawszy się jako podprokurator sądu okrz. w Łodzi Mantecki, polecił dostawić sobie podwodę do Lutomierska, tam zaś przybywszy, zażądał podwody w sprawach służbowych do Puczniewa oraz asysty policyjnej. Zawiadomiony telefonicznie o przyjeździe dygnitarza sądowego posterunek, stawił się w komplecie, a ludność zgotowała gościowi serdeczną owację. Pierwszą czynnością urzędową prokuratorji nakaz aresztowania w pobliskiej wsi niejakiego Pawłowskiego, oskarżonego o potajemne gorzelnictwo. Nazajutrz wypuszczono Pawłowskiego za kaucją w kwocie mil. marek. Taki proceder powtórzył kilkakrotnie w różnych gminach. Siedząc w więzieniu, miał widocznie sposobność zapoznać się z szeregiem spraw karnych i nazwiskami ludzi, od których da się wyłudzić kaucję. Podczas tych oszukańczych podróży Mandecki przyjmował gościnę w zamożnych domach, zwiedzał szkoły, rozmawiał telefonicznie z władzami wyższemi itp. — Martoń ma lat 25. Ukończył 6 klas gimn. w Częstochowie i studjował agronomję w Czarnichowie pod Krakowem, do winy się przyznał i został skazany na 5 lat więzienia.

— **Łódź.** (Nieznany dobrodziej buduje sanatorjum.) Przed kilku dniami odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod sanatorjum dla towarzystwa opieki nad sierotami. Sanatorjum mieścić się będzie w kałach, i obliczone jest na 25 łóżek, z których korzystać będą dzieci z domu sierót przy ul. Północnej. Za dwa miesiące sanatorjum będzie już gotowe. Ofiarodawca, który ponosi całkowite koszta budowy sanatorjum, zachowuje incognito.

— **Ciechanów.** (Ucieczka skutego marynarza z biegnącego pociągu.) W ub. tygodniu z pociągu nr. 612 między stacjami Ciechanów — Konopki zbiegł konwojowany marynarz Józef Zajączkowski wyskakując w biegu przez okno. Pomimo, że był skuty, nie poniósł widać szwanku, skoro mimo natychmiastowego zatrzymania pociągu, nie natrafiono nigdzie ani na zwłoki, ani na najmniejszy ślad straceńca. Aresztowany miał być dostawiony do sądu wojskowego w Warszawie, gdzie go oczekiwała kara za poważne przestępstwa.

— **Warszawa.** (Rozwód małżeństwa po 40 latach.) Rabinat warszawski rozważał sprawę rozwodową 80-letniego Szulema Z., który domagał się rozwodu ze swą 70-letnią żoną, Gitlą. Pobrali się oni przed 40 laty. Mieli syna i córkę. Zyli z sobą 13 lat. Starzec rozmyślił się obecnie i postanowił „ostatnie kilka lat“ przeżyć spokojnie z nową żoną, domaga się przeto rozwodu. Rabinat postawił warunek, ażeby ojciec wyposażył córkę sumą 10 miljonów marek i zapewnił utrzymanie pierwszej żonie.

— **Jabłowo,** pow. starogardzki. (Krwawy wynik zatargu.) W ubiegłą niedzielę, podczas gdy gospodarz G. przebywał w kościele, weszły jego krowy na pola dworskie, gdzie zostały obłożone aresztem. Przywołany przez swą żonę właściciel pobiegł razem z nią w stronę, w którą pędził krowy stróż majątku Masella. Spotkawszy go, zaczął domagać się zwrotu krów, a gdy ten ich mu odmówił, stawał się G. coraz natrętszym. W końcu nie pozostało Masseli nic innego, jak dla postrachu strzelić G. pod nogi. Trafił go atoli w nogę, tak, że musiano go odwieźć do szpitala.

— **Starogard.** (Ataki byków.) W pobliskiem Zabłowie napadnięty został przez byka pasterz z plebanji i tak niebezpiecznie poturbowany, że na śmierć chory leży w szpitalu sióstr Elżbietanek. Inny znów byk wypłatał w śródmieściu nie byle jakiego figla. Prowadził go ulicą Hallera pewien rzeźnik. Zwierze szło spokojnie aż do miejsca przed składem cukierków p. Cwiklińskiego, gdzie wyłożone w oknie wystawnem cukierki pociągnęły jego wzrok. Mimo wysiłków ze strony rzeźnika byk podbiegł do okna, zaczął wyłożone cukierki oglądać i rozjuszony snać cenami, uderzył tak silnie rogami w okno, że rozprysło się na drobne kawałki. Za karygodny ten czyn skazano go na śmierć.

— **Oliwa.** (Drogi organista.) W ostatnią niedzielę towarzystwo śpiewacze „Cecylja“ z Wrzeszcza i Nowego Portu wystąpiły podczas nabożeństwa polskiego z piękną Mszą łacińską Salve Regina. Spiew wywołał ogólny zachwyt i przyczynił się do podniesienia nastroju w czasie nabożeństwa. Organista miejscowy, p. Pestka (Polak), za akompanjowanie śpiewowi zażądał od towarzystwa dwa miljony marek. Aby nie wywołać awantury, dano mu 1 miljon, który musi się obecnie zebrać wśród członków. W każdym razie ciekawy okaz organisty, który za godzinkę, poświęconą Bogu, każe sobie tak słono płacić ze strony towarzystwa, opierającego się na ofiarności swych członków.

— **Gdańsk.** (Co na to władze polskie?) Brutalność policji gdańskiej zaczyna już być do tego stopnia wyzywającą, że warto jej poświęcić kilka wierszy, aby oświetlić tę chamskość postępowania, nie mającą nigdzie równego przykładu. Na dworcu w ubiegłą niedzielę niejaki p. K. Jagiełło oczekiwał na pociąg, gdy gruboskórny policjant gdański w sposób brutalny odpychał publiczność. Na zwróconą mu przez p. J. uwagę, żeby grzeczniej się obchodził z publicznością, policjant schwycił p. J. za ramię i przemocą zaciągnął do kancelarji policyjnej. Tu sprawa się wyświetliła, że p. Jagiełło zachowywał się kulturalnie, nie pchał się do pociągu. P. J. zażądał satysfakcji i prosił owego brutalnego policjanta o podanie nazwiska, aby móc skierować na niego skargę. Brutalny stróż porządku publicznego wypchnął p. J. za drzwi, uderzając jednocześnie pięścią w plecy. Całe zajscie wywołało zrozumiałe oburzenie ze strony publiczności, nawet niemieckiej.

— **Sokołów.** (Straszna zbrodnia.) W pobliżu miasta mieszkał w swej przez siebie wybudowanej kolonji gospodarz Borkowski, u którego od pewnego czasu zamieszkiwał zięć jego Głąbikowski. Ostatni, uprawiający częste sprzeczki z teściem, postanowił wraz ze swą żoną zgładzić teściów. Wykonali to w tych dniach po wizycie drugiego zięcia, malarza Kalinowskiego. Podczas wizyty K. posprzeczał się z Borkowskim na tle spłacenia należności. Po odejściu malarza Głąbikowski w nocy wstał, zbudził swą żonę i wziąwszy do rąk siekierę, zamordował swych teściów, podczas gdy żona jego przyświecała mu przy tej okropnej rzezi. Nawet 14-letnią szwagierkę zamordował zbrodniarz mimo błagania jej na klęczkach o życie. Następnie podpalił budynki i powędrował do sąsiedniej wioski do krewnych, którym to opowiadał, że w wypadkowym pożarze zginęła rodzina Borkowskich. To samo powtórzył dnia następnego na policji, gdzie jednak nie dano mu wiary; wzięty w krzyżowy ogień badań wyśpiewał całą zbrodnię.

— **Stanisławów.** (Kryminalista zastępcą dyrektora więzienia.) Prasa lwowska opisuje fakt, który nawet w Meksyku byłby nieprawdopodobny. Przed dwoma laty sąd lwowski zasądził adwokata dra Krokowskiego na 15 lat więzienia za olbrzymie oszustwa, jakich się dopuścił będąc członkiem zarządu osławionego Puzapu. Jeśli się weźmie pod uwagę wysokość kary i stanowisko społeczne skazanego, to można z tego osądzić, jak wielkimi były jego nadużycia dokonywane w sposób bezczelny i jaskrawy. Ale obecnie przyszła amnestja i dr. Krokowski po dwóch latach pokuty miał opuścić więzienie. Nie przyszło jednak zaraz do tego. Krokowski nie mógł wyjść na wolność, bo dyrektor więzienia bawił na urlopie, a zastępcą jego i panem wszechwładnym w zarządzie więzienia był — dr. Krokowski. Dzięki temu stanowisku pędził on w celi wygodne i dostatnie życie. Chodził do kawiarń i restauracji, a nawet do teatru, pod pozorem, że musi załatwić na mieście sprawy administracyjne więzienia. Przyjmował wizyty i rewizytował znajomych. Ciekawem byłoby wiedzieć czy i jakie pobory pobierał pan wicedyrektor za swoje urzędowe czynności.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego

na powiat wrzesiński

Wydział powiatowy na posiedzeniu swoim z dnia 29 sieronia 1923 r. uchwalił pobierać od 1 września rb. koszta za przeładowanie towarów na kolejce powiatowej od 10000 kg. 30000,— mkp.

Wydział powiatowy na posiedzeniu swoim w dniu 29 sierpnia 1923 r. uchwalił podwyższyć od 1 września rb. postojowe za nieterminowe za wzgl. wyładowanie wagonów kolejki powiatowej jak następuje:

a) za spóźnienie wyładowania wagonu do 6 godz. . . . . 48000,— mk.
b) za spóźnione wyładowanie wagonu do 12 godz. . . . . 72000,— mk.
c) za spóźnione wyładowanie wagonu do 18 godz. . . . . 96000,— mk.

Za każde dalsze 6 godzin po 50000,— mkp.

Wydział powiatowy na posiedzeniu swoim w dniu 29 sierpnia 1923 r. uchwalił podwyższyć koszta utrzymania i leczenia w Powiatowej Lecznicy. Z powodu ciągłej zwyżki cen za zboże i artykułów pierwszej potrzeby uchwalił Wydział powiatowy pobierać od

1 sierpnia br. koszta leczenia i utrzymania w wartości zboża, które się oblicza jak następuje:
a) za ubogich powiatu i miast dziennie . 6,0 kg.
b) za członków miejscowej Kasy Chorych dziennie . . . . 7,5 kg.
c) za członków obcych Kas Chorych dziennie 9,0 kg.
d) za pacjentów leczonych na koszt własny dziennie . . . . 11,0 kg.
e) za pacjentów leczonych na koszt własny w osobnym pokoju dziennie . . . . 25,0 kg.

Wartość żyta obliczać się będzie 15-go każdego miesiąca według przeciętnej ceny giełdowej.

Za wyznaczone opłaty udziela się chorym w lecznicy powiatowej opieki lekarskiej, lekarstwo i odżywienie. Nadzwyczajne potrzeby spowodowane opieką lakarza specjalisty, lekarstwa, bandaże, okulary, pończochy, za bieliznę zniszczoną przez chorych, jak i za droższe lekarstwa i operację likwiduje się osobno.

Za używanie śmiertelnicy pobiera się 10,0 kg. żyta.

Część rzemieślników zawodu blacharskiego i instalatorskiego powiatów: Poznań-Wschód, Poznań-Zachód, Międzychód, Nowy-Tomyśl, Szamotuły, Oborniki, Września, Grodzisk, Środa, Śrem, Jarocin, Koźmin oraz członkowie przymusowego cechu blacharzy i instalatorów w Poznaniu wnieśli o rozszerzenie obwodu przymusowego cechu blacharzy i instalatorów na wyżej wymienione powiaty.

Oznajmiając o powyższem, podaję interesowanym do wiadomości, że orzeczenie w kwestji założenia przymusowego cechu blacharzy i instalatorów, a mianowicie w celu stwierdzenia większości interesowanych rzemieślnikow, kto jest za lub przeciw założeniu wspomnianego cechu, zechcą pp. takie orzeczenia przesłać na moje ręce piśmiennie do dnia 15 września rb. najpóźniej.

W sprawie nininiejszej można się orzec również ustnie w Starostwie pokój nr. 3 podczas godzin służbowych od 9—12 przedpołudniem.

Orzeczenia ustne przyjmowane będą każdego dnia w godzinach podanych w czasie od 6 do 12 b. m. włącznie.

Wobec powyższego wzywam wszystkich rzemieślników samodzielnie prowadzących blacharstwo lub instalatorstwo, a zamieszkałych w powiecie tutejszym do oddania w sprawie tej orzeczeń, które dadzą władzy możność stwierdzenia, czy faktycznie większość jest za lub przeciw założeniu przymusowego cechu.

Przy oddaniu wspomnianych orzeczeń należy mi jednocześnie podać ilość zatrudnonych pomocników i uczni.

Oddawane orzeczenia po upływie wyznaczonych terminów nie będą uwzględnione.

Pożądanem jest również orzeczenie się tych rzemieślników, którzy wnieśli prośbę o utworzenie cechu przymusowego.

Wskutek uchwały Wydziału powiatowego z dnia 29.8.23 r. podwyższono z dniem 1 września rb. opłatę za dezynfekcję jak następuje:
a) od 1 do 2 pokoji na . . . . . . 30000,— mk.
b) od 2 do 4 pokoji na . . . . . . 80000,— mk.
c) od 5 pokoji i więcej na. . . . 160000,— mk.

Wydział Powiatowy uchwalił na posiedzeniu z dnia 29. 8. 1923 r. pobierać na poczet dodatku komunalnego do podatku dochodowego na rok 1923 20-krotną zaliczkę od stawek zeszłorocznych.

Zaliczkę tę potrącać będzie Wydział Powiatowy przy ostatecznym wymiarze, bowiem takowy nie jest jeszcze ukończony.

Panów przewodniczących obszarów dworskich i gmin wiejskich upraszam o ścisłe dotrzymanie terminu płatności, który ustalono na dzień 1 października 1923 r.

Wobec wzrastającej drożyzny ustanawiam na prośbę obwodowych mistrzów kominiarskich na zasadzie § 77 ordynacji procederowej podwyższenie na powiat wrzesiński dotychczasowej taryfy kominiarskiej ogłoszonej w „Orędowniku Urzędowym“ nr. 10 z 1923 r. a mianowicie:
w gminach miejskich o 50 %
w gminach wiejskich o 100 %
aż do odwołania.

Celem przeprowadzenia w tym roku licencji prywatnych ogierów w myśl rozp. policyjnego z roku 1892 (Amtsblatt 1893 str. 205) wzywam wszystkich właścicieli, mających dać licencjonować swoje ogiery, do zgłoszenia takowych najpóźniej do dnia 1. X. 1923 w Starostwie i to piśmiennie z dokładnem podaniem:
1. Nazwiska i imiona właściciela.
2. Nazwy ogiera.
3. Maści z dokładnem podaniem znaków ogiera.
4. Wieku ogiera z podaniem roku urodzenia.
5. Wysokość ogiera w centymetrach.
6. Rodowodu ogiera.
7. Miejscowości, w której ogier ma być stacjonow.
8. Czy ogier był już licencjonowany i ile razy.

Wszelkie podania winne być przedłożone Starostwu do dnia 1 października 1923 r. najdalej. Późniejsze zgłoszenia nie będą brane pod uwagę.

Równocześnie zwracam uwagę na to, że zgłoszenia (podania) podlegają opłacie stemplowej (obecnie 3 tysiące marek).

W miejsce p. Wasielewskiego mianuję zastępcą przewodniczącego obszaru dworskiego Babin p. Franciszka Kubarskiego zamieszkałego w Babinie.

Na podstawie § 1 pruskiej ustawy z dnia 10 maja 1908 r. dotyczącej opłat dla położnych (Zbiór ustaw pruskich strona 103) zmienia się ordynację opłat dla położnych z dnia 3 marca 1923 r. (Dz. Urz. Woj. Pozn. nr. 9 poz. 158, jak następuje:

Art. 1. 1. Od osób rzeczywiście niezamożnych lub od gminnych związków ubogich pobiera się najniższą opłatę, również gdy zapłata następuje z funduszów państwowych lub z środków fundacji dobroczynnych albo ustawowych instytucji dla przymusowych ubezpieczeń na wypadek choroby. Do pobierania wyższej opłaty upoważnione są jednak położne za podstawie szczególnie długiej i trudnej czynności.

2. We wszystkich innych wypadkach zależy wysokość opłaty w granicach tej ordynacji od czasu i rodzaju czynności a także od położenia majątkowego klijenta.

Art. 2. Od niżej podanych czynności pobiera się w tysiącach markach:

1. Za pomoc przy normalnym porodzie trwającym do 3 godzin 75—300; za każdą dalszą godzinę 15—30; w nocy za jedno i drugie dodwójnie.

2. Za pomoc przy porodzeniu bliźniąt, porodach nieprawidłowych, przy porodach zawikłanych krwiotokiem i tegoż następstwami lub rzucawką porodową, oddzieleniem ręcznem łożyska albo utrudliwem cuceniem omdlałego płodu podwyższa się należytość pod nr. 1 112 1/2 do 300.

3. Przy porodach przy których przywołanie lekarza jest konieczne, podwyższa się zapłatę wymienioną pod nr. 1 i 2 o 17.5.

4. Za pomoc przy poronieniu, porodach niewczesnych i przedwczesnych, tak samo za odbieranie zaśniadu za czas od 3-ch godzin 45—180.

5. Za każde dalsze obowiązkowe odwiedziny położnicy, włącznie zbadania i wszelkie czynności, jak przepłukiwanie, podanie lewatyw, cewnikowanie, oraz kąpanie noworodka i przewinięcie, wynagradza się każdą rozpoczętą godzinę za dnia 7,5—22.5, w nocy podwójnie.

6. Za wszelkie nieobowiązkowo odwiedziny na życzenie położnicy lub jej otoczenia włącznie wszelkich badań i czynności każda rozpoczęta godzina 15—30.

7. Za całodzienne pielęgnowanie poza czasem porodu (włącz. wizyty) 30—75; w nocy 45—90; za dzień i noc razem 60—120.

8. Za poradę w mieszkaniu położnej za dnia 7,5—22.5; w nocy podwójnie.

9. Za badanie w mieszkaniu położnicy włącznie porady za dnia 15—30.

10. Za świadectwa piśmienne prócz wynagrodzenia za badanie lub wizytę 7,5—22,5.

Na mocy niniejszych przepisów liczy się noc od kwietnia do września, od godz. 10 wieczorem do 7 rana, w dalszych miesiącach od 9-tej wiczorem do 8 rana.

Przy wykonywaniu czynności w miejscowościach, odległych od mieszkania położnej ponad 1 kilometra, ma położna prawo domagać się powózki (dorózki) lub też wykładów rzeczywistych za zużytą dorożkę albo wynagrodzenia 3,75 za każdy kilometr i to licząc osobno tam i z powrotem, w razie użycia koleji wynagradza sięII. klasę, tak samo zwraca się koszta podróży tramwajem.

Za wykłady w postaci środków dezynfekcyjnych i materjału opatrunkowego należy się położnej odszkodowanie, o ile środków tych nie odebrała z funduszów publicznych.

„To nie po kupiecku“

W „Kurjerze Warszawskim“ znajdujemy następujący artykulik, który trafnie odzwierciadla obecne stosunki, jakie panują niełylko w Warszawie. Wobec tego powtarzamy go poniżej w dosłownem brzmieniu:

„W sklepie konfekcji damskiej przy ul. Marszałkowskiej. Klijentka prosi o czepeczek dla dziecka. Sprzedawczyni (czy może właścicielka) pokazuje, klijentka wybiera i pyta o cenę.

— 50 tysięcy.

— Za drogo! — szepce klijentka.

Chwila namysłu i oczekiwania. Sprzedawczyni zaczyna chować towar i zamyka towar.

— Ha, to proszę! — odzywa się klijenta.

Sprzedawczyni, nie przerywając sprzątania, odpowiada:

— Nie chciała pani. Teraz ja się spostrzegłam, że się omyliłam. Nie mogę oddać po tej cenie. Jeżeli pani sobie życzy, to sprzedam za 65 tysięcy.

Klijentka się zgadza.

W skadzie konfekcji męskiej w pobliżu placu Napoleona.

Klijent wybiera parę skarpetek, zgadza się na cenę 40 tysięcy. Sprzedawczyni zawija towar i bierze się do napisania kartki do kasy. Wtem odzywa się głos właściela z kasy:

— Kosztuje już 45 tysięcy.

Klijent spogląda zdumiony i oburzony, ale zgada się i płaci, zdobywszy się tylko na lakoniczną uwagę:

— To nie po kupiecku!“

— W sobotę, dnia 15 września o godz. 4 po poł. odb. się w Obłaczkowie miesięczne zebranie **kółka Nauczycielsskiego na Wrześnię i okolicę.** Punkt zborny w lokalu p. Knechtla o godz. 3-ej. Referat p. rektora Gawęckiego.

— Uprasza się członków Tow. walki z drożyzną i lichwą we Wrześni o wpłacanie składkę na ręce skarbnika p. Lewandowskiego we Wrześni po tysiącu miesięcznie począwszy od 1-go września br.

— W środę, dnia 12 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się w sali ratuszowej we Wrześni **zebranie Tow. Czerwonego Krzyża** celem złożenia sprawozdania oraz rachunków z odbytego dnia igrzysk.

W niedzielę rano o godz. 4 zmarł nasz ukochany synulek i braciszek (ur. 25. 8. 23 r.)

Zygmunt

Pogrzeb odbędzie się w środę, 12 bm. o g. 5 po poł. z domu żałoby ul. Kościelna 10.

W ciężkim smutku pogrążeni

Wojciech Müller z rodziną.

Września, dnia 10 września 1923 r.

Obwieszczenie.

Od 1 września obowiązują w mieście Wrześni następujące ceny:
a) za 1 kw. światła . . . . 15.000 mk.
za 1 kw. siły . . . . 15.000 mk.
b) dzierżawa za światłomierze wynosi miesięcznie . . . . 6.000 mk.
c) za 1 kbm wody . . . . 10.000 mk.
za 1 kbm. wody dla koszar i większych przedsiębiorstw prywatnych. 15.000 mk.
d) dzierżawa za wodomierze wynosi miesięcznie . . . . 6.000 mk.
e) opłata kanałowa wynosi 25000 proc. wartości budynkowej,
f) opłata za używanie kąpielni wynosi:
za kąpiel parową . . . . 20.000 mk
za kąpiel we wannie . . . . . . 10.000 mk
za kąpiel natryskową. . . . . . . 5.000 mk

Września, dnia 1 września 1923 r.

Magistrat.

Niestrawski.

Rozkład jazdy Wrzesińskiej Kolejki Powiat.

Września—Borzykowo. Ważny od 15-go września 1923 r.

Km.	Stacje	Pociąg № 3		Pociąg № 9	Stacje	Pociąg № 1	Pociąg № 5
—	Września G. D.	900		400	Borzykowo II	555	1140
1,5	Zawodzie	905		405	Borzykowo I	601	1146
4,2	Kaczanowo	917		417	Kołaczkowo	608	1153
6.4	Nadarzyce	924		424	Zydowo	640	1205
8,1	Neryngowo	931		431	Sokolniki	644	1209
9,1	Janowo	935		435	Zieliniec	650	1215
11,0	Zieliniec	945		445	Janowo	700	1225
13,1	Sokolniki	951		451	Neryngowo	704	1229
14,1	Zydowo	956		456	Nadarzyce	711	1236
16,7	Kołaczkowo	1007		527	Kaczanowo	718	1243
18,6	Borzykowo I	1014		534	Zawodzie	730	1255
19,7	Borzykowo II	1020		540	Września G. D.	735	100